

### **Recenzja**

rozprawy doktorskiej Pani mgr Kariny Żmudzińskiej  
pt. „Prywatyzacja funkcji ochronnej państwa w ujęciu anarchokapitalistycznym”  
w dyscyplinie nauki prawne  
przygotowanej pod kierunkiem Pana prof. dr hab. Tomasza Tulejskiego

Recenzowana rozprawa doktorska jest poświęcona analizie funkcji państwa w szerokim ujęciu prezentowanym przez trzy wybrane doktryny polityczne: liberalizm, konserwatyzm i socjalizm, co stanowi tło ideowe do właściwej analizy dotyczącej jednej z wersji libertarianizmu, czyli anarchokapitalizmu i jego postulatu prywatyzacji funkcji ochronnej państwa. Już w ‘słowie wstępnym’ sformułowana została teza rozprawy, która brzmi następująco: „Prywatyzacja funkcji ochronnej państwa postulowana przez myśl anarchokapitalistyczną oferuje alternatywne podejście do organizacji społecznej, które może prowadzić do zwiększenia efektywności i indywidualnej wolności”. Ponieważ Autorka nie napisała o jaką/czyją efektywność chodzi można domniemywać, że chodzi o efektywność funkcji ochronnej po jej sprywatyzowaniu, czyli po odejściu od organizacji życia społecznego w formie państwa z jego ustrojem, aparatem przymusu itd. Celem badawczym pracy jest więc przedstawienie rozwiązania alternatywnego wobec innych doktryn politycznych w odniesieniu do ochrony obywateli, porównanie podejścia anarchokapitalistycznego do państwa i funkcji ochrony z podejściami „tradycyjnymi” bądź to krytycznymi, bądź aprobatywnymi w odniesieniu do kapitalizmu, ale różnie postrzegającymi zakres roli państwa. Tradycyjne podejścia konserwatywne, liberalne i socjalistyczne analizowane w rozdziale pierwszym pracy, choć różnią się znacząco, postrzegają państwo jako konieczną formę organizacji społeczeństwa, za wyjątkiem doktryny Marksowskiej, która widzi jako nieuchronną ewolucję życia społecznego w kierunku komunizmu i obumierania państwa jako zbędnego, zarazem jednak, w przeciwieństwie do anarchokapitalizmu odrzuca kapitalizm i własność prywatną. Celem głównym rozprawy jest więc przybliżenie debaty na temat prywatyzacji funkcji ochronnej państwa i to zarówno w odniesieniu do teoretycznych podstaw takiego postulatu głoszonego przez przedstawicieli anarchokapitalizmu, jak i jego praktycznych implikacji. Ten

pierwszy aspekt jest realizowany w rozdziałach omawiających anarchokapitalizm, ten drugi można odczytać w analizach pokazujących, że prywatyzacja funkcji ochronnej państwa jest obecna także we współczesnych systemach, w których państwa posiłkują się prywatnymi firmami w tej sferze. Cel pracy jednak jest inny, jak twierdzi Autorka, chce ona „otworzyć czytelnikom oczy na potencjalne alternatywy dla tradycyjnych struktur politycznych i zainspirować do dalszej refleksji nad przyszłością społeczeństwa” (s. 233-234). Oczywiście już w tym miejscu recenzji należy zauważyć, że jest to cel ambitny, ale możliwy do zrealizowania w ograniczonym zakresie ze względu na brak współczesnych przykładów społeczeństw bezpaństwowych i rynkowych zarazem, zaspokajających wszystkie swoje potrzeby na wolnym rynku. To ograniczenie należałoby wskazać już we wstępie pracy, która poświęcona jest przede wszystkim wyjaśnieniu założeń anarchokapitalizmu przedstawionego jako najbardziej radykalna wersja libertarianizmu i jego korzeni ideowych znajdujących w anarchizmie indywidualistycznym, Austriackiej Szkole Ekonomii, Szkole Chicagowskiej oraz u Ayn Rand. Teza pracy sugeruje jednak dużo bardziej ambitny cel, czyli postrzeganie propozycji anarchokapitalizmu jako interesującej wizji opartej na rozwiązaniach bardziej „efektywnych”, choćby, a może przede wszystkim z punktu widzenia logiki wolnego rynku. Do kwestii tej wrócę jeszcze w dalszej części recenzji.

Rozprawa składa się ze ‘słowa wstępnego’, wprowadzenia oraz pięciu tematycznych rozdziałów, które omówię po kolei, przedstawiając jednocześnie mocne i słabe strony pracy.

Wprowadzenie ma dosyć niestandardową strukturę i składa się z czegoś w rodzaju streszczenia treści rozprawy, wyjaśnienia istoty anarchokapitalizmu (czego raczej oczekiwać by można w I rozdziale), po którym dopiero pojawia się lista pytań badawczych. Nie zostały one powiązane z konkretnymi rozdziałami, a dalsza lektura pracy pokazuje, że żadne pytanie badawcze nie jest powiązane z rozdziałem pierwszym. Przedstawionych zostało dziesięć pytań, wokół których koncentrują się rozdziały 2-5. Kolejnym punktem wprowadzenia jest krótkie przedstawienie metodologii i podstawy źródłowej. Wskazane metody pokazują typowy dla prac przeglądowych i opisowych deficyt i brak wyraźnego rozeznania metod, które należałoby zastosować, takich choćby jak analiza pojęciowa, która byłaby zdecydowanie bardziej wskazanym podejściem, niż „metoda opisowa” – na czym bowiem ten opis polega skoro nie mówi o zjawisku fizycznym czy psychicznym, lecz o ideach, które każdorazowo podlegają interpretacji, a nie opisowi. Co więcej, jeżeli przez opis rozumie się tu streszczanie poglądów to takie można zastosować w hasłach encyklopedycznych, ale nie w pracy doktorskiej. We wprowadzeniu najbardziej brakuje przedstawienia stanu badań i wykazania, jaki jest oryginalny wkład pracy do istniejącego stanu wiedzy.

Lektura pierwszego rozdziału sprawia największą trudność. Dotyczy on funkcji państwa w najważniejszych tradycjach politycznych (tradycjach czy doktrynach?): liberalizmu, konserwatyzmu i socjalizmu. Nie wiadomo co jest celem tego rozdziału, dlaczego Autorka wprowadza encyklopedyczny przegląd koncepcji państwa głównych przedstawicieli aż trzech doktryn. Ponieważ nie zostały sformułowane żadne pytania badawcze powiązane z tym rozdziałem, jest on niejako zawieszony w próżni. Zazwyczaj rozdział pierwszy stanowi wprowadzenie historyczne lub teoretyczne, być może o to chodzi w tym przypadku, niemniej jednak brak takiego wyjaśnienia budzi spore zastrzeżenia podobnie jak treść tego rozdziału zawierającego fragmentaryczne, zdawkowe, często oderwane od siebie opisy dobrze znanych koncepcji niekiedy niepoparte żadnymi przypisami. Nie pojmuję dlaczego na s. 22. w podrozdziale dotyczącym tradycji liberalnej mowa jest o starożytnej Grecji, Platonie i Arystotelesie, którzy z całą pewnością nie mają nic wspólnego z liberalizmem i nie formułowali żadnych koncepcji „państwa”, bo takiego pojęcia nie znali i nie używali (ci sami filozofowie zostali ponownie przywołani przy omawianiu tradycji konserwatywnej (s. 46), gdzie twierdzi się, że ich wpływ na tę tradycję jest szczególnie widoczny, bez jakiegokolwiek dowodu, iż tak jest w istocie). Tym bardziej, że w tym samym akapicie przechodzi się od nich do wieku XVII i XVIII i enigmatycznych „Wysp” (zapewne chodzi o Wyspy Brytyjskie). Nie wiadomo, dlaczego w tym rozdziale pewne koncepcje się pojawiają, a inne nie i dlaczego do niektórych są podane przypisy źródłowe, a do innych nie podano żadnych przypisów (np. Pufendorf, s. 28-29). W pracy doktorskiej nie oczekuje się streszczenia opracować, lecz własnej pracy badawczej i analizy opartej na źródłach. W rozdziale tym została przyjęta tak szeroka perspektywa opisywania historii doktryn (a nie badania tychże), iż stracony został z pola widzenia cel badawczy pracy. Autorka nie uniknęła tutaj różnych błędów interpretacyjnych czy rzeczowych, pisząc np., że koncepcja imperatywu kategorycznego Kanta nakazuje postępować „zgodnie z uniwersalnymi zasadami moralnymi” (s. 35), nie podając jakiegokolwiek przypisu do tekstu źródłowego, z którego jasno wynika, że nie jest to postulat imperatywu kategorycznego, lecz jego daleko idące uogólnienie. Na tej samej stronie Autorka twierdzi, że Kant „wprowadził koncepcję prawa międzynarodowego” – wprowadził ją według badaczy już Hugo Grocjusz – i tu znowu nie popiera tego twierdzenia jakimkolwiek przypisem. Nie sposób zgodzić się także z konstatacją, iż liberalna koncepcja państwa wymaga „aktywnego uczestnictwa obywateli w życiu publicznym, podejmowania odpowiedzialności i dążenia do wspólnego dobra” – walory takie można zapewne przypisać państwu w tradycji republikańskiej, ale na pewno nie w liberalnej.

W kolejnym akapicie omawiana jest tradycja konserwatywna wyprowadzana już od Platona, Seneki, Marka Aureliusza, św. Tomasza z Akwinu i J. Bodina jako mających na nią istotny wpływ. Do konserwatyzmu zaliczona została również teoria Hume'a. Każdy dobry podręcznik historii myśli politycznej przekonuje, że konserwatyzm zrodził się w odpowiedzi na rewolucję francuską i ukształtował się w sporze z dziedzictwem oświecenia, więc tego typu wywody należy uznać po prostu za błędne i niezwiązane z tematem pracy. Czy socjalizm „podkreśla znaczenie wspólnego dobra” (s. 65, bez podania przypisu do jakiegokolwiek źródła, które by to potwierdzało). Czy Rousseau był socjalistą? Czy rzeczywiście twierdził, że jest jakiś „suweren, który reprezentuje wolę zbiorowości”? Większość badaczy i słusznie, zalicza go do nowożytnego republikanizmu bądź komunitarianizmu. Idee socjalistyczne rozwijają się w XIX w. i tam należałoby ich szukać. Czy na pewno Marx, Engels i Lenin to przedstawiciele socjalizmu, a nie komunizmu? Ponieważ w pierwszym rozdziale takich problematycznych fragmentów i błędów jest wiele, ograniczę się do stwierdzenia, iż rozdział ten został niewłaściwie skonstruowany i nie wnosi niczego do recenzowanej rozprawy. W rozdziale pierwszym należało skupić się wyłącznie na analizie klasycznego liberalizmu, w którym libertarianizm współczesny i dwudziestowieczny upatruje swoich korzeni. Stworzyłoby to przestrzeń do szerszego omówienia źródeł libertarianizmu niż tylko przez analizowanie funkcji państwa, lecz skupienie się na założeniach ontologicznych, epistemologicznych i etycznych klasycznego liberalizmu. Podrozdział zatytułowany „Czym jest państwo?” powinien się znaleźć w zmodyfikowanym rozdziale pierwszym i powinien zostać podporządkowany określonym pytaniom badawczym.

Rozdział drugi, zatytułowany „Wprowadzenie do anarchokapitalizmu” podejmuje analizę pojęciową (a jednak) libertarianizmu, przegląd jego definicji i nurtów, omawia rolę szkół ekonomii oraz prezentuje biografie intelektualne wybranych twórców anarchokapitalizmu. Rozdział ten rozpoczyna się od zaskakującej konstatacji o oderwaniu liberalizmu od chrześcijaństwa (choć przecież nurty „chrześcijańskiego liberalizmu” były obecne w wieku XX, w Polsce choćby propagowany jak twierdzą niektórzy badacze przez Mirosława Dzielskiego), by przejść następnie do omówienia koncepcji wolności w ujęciu I. Berlina i różnych prób definiowania libertarianizmu. Autorka słusznie wskazuje, że istnieje tu zaskakująca wielość ujęć tego nurtu liberalizmu, skupiając się na wyjaskrawieniu wątku anarchizmu w tych ujęciach. W tej interesującej analizie zaskakuje tylko określenie libertarianizmu mianem „ideologii” co wymagałoby dłuższego komentarza i wyjaśnienia jak rozumiana jest tutaj ideologia. Mam wrażenie, że Autorka zamiennie stosuje terminy „doktryna”, „tradycja”, „ideologia” i „filozofia polityczna” mimo, iż mają one odmienne

znaczenia. Jednym z ciekawszych fragmentów w tym rozdziale jest podrozdział poświęcony roli szkół w ekonomii w kształtowaniu się anarchokapitalizmu, a w szczególności koncepcji Misesa, Hayeka, Friedmana i Beckera oraz obiektywizmowi Rand skojarzonej z poglądami Austriackiej Szkoły Ekonomii. W trzecim podrozdziale mamy ponownie przedstawione próby zdefiniowania libertarianizmu, tym razem w ujęciu głównie polskich badaczy – ten podrozdział należałoby scalić z pierwszym albo przynajmniej określić, którą definicję Autorka przyjmuje na potrzeby swojej pracy. Zwieńczeniem tego rozdziału są biografie intelektualne przedstawicieli anarchokapitalizmu, poprzedzone ponownym opisywaniem anarchokapitalizmu, co jest niepotrzebnym powtórzeniem treści przedstawionych już we wprowadzeniu.

Rozdział trzeci został poświęcony analizie funkcji ochronnej państwa i roli, jaką spełnia w całej logice funkcjonowania państwa nowożytnego. Podjęta została próba zdefiniowania tej funkcji oraz wielorakich jej aspektów, takich jak bezpieczeństwo i różne jego rodzaje, od bezpieczeństwa wewnętrznego po ekologiczne. Słusznie została rozróżniona funkcja ochronna państwa od funkcji ochrony tegoż oraz szczegółowo i szeroko przeanalizowane zostały różne obszary sprawowania przez państwo ochrony, w tym obszar ochrony praw człowieka. Tym samym pokazane zostało całe spektrum zadań realizowanych przez współczesne państwa, choć oczywiście z różnym stopniem skuteczności czy legalności. Zabrakło jednak wyjaśnienia, co jest celem badawczym tego rozdziału, czy ma on pokazać wyzwanie przed jakim stoi anarchokapitalista, który twierdzi, iż jednostki poprzez swoje wybory i wolny rynek mogą państwo skutecznie zastąpić we wszystkich tych obszarach, w tym zapewnianiu funkcji ochrony dla społeczeństwa w wymiarze zewnętrznym. Zabrakło, innymi słowy, podsumowania tego rozdziału, które jednoznacznie wiązałoby ten wątek z podejściem czy to liberalnym czy libertariańskim oraz problematyzowało już w tym miejscu alternatywy formułowane przez różne nurty libertarianizmu.

Krótki, ale ważny rozdział czwarty dotyczy prywatyzacji i outsourcingu usług publicznych. Nie dotyczy więc, tak jak pozostałe rozdziały, analizy idei politycznych, lecz praktyk stosowanych przez współczesne państwa wysokorozwinięte. Wprowadzone zostało pojęcie partnerstwa publiczno-prywatnego oraz omówiony został proces i przykłady prywatyzacji usług przypisanych do domeny funkcji ochronnej państwa wraz z zaletami i wadami takiego rozwiązania w dziedzinie bezpieczeństwa. W tym ostatnim kontekście pojawia się nawiązanie do zjawiska deprywacji jako potencjalnego skutku prywatyzacji usług publicznych. Podobnie jak w poprzednim, także i w tym rozdziale zabrakło nawiązania do pytań i celów badawczych i wyjaśnienia, dlaczego te kwestie są w tej pracy omawiane jako – jak krótko zaznaczono we wprowadzeniu – swego rodzaju pomost do właściwej analizy

postulatów anarchokapitalizmu w zakresie zapewniania bezpieczeństwa jednostkom i społeczeństwom bez udziału struktury państwa. Autorce chodziło raczej, jak przekonuje zakończenie rozdziału, o zwrócenie uwagi na rolę i skalę usług prywatnych w zakresie bezpieczeństwa oraz wpływ, jaki proces prywatyzacji w tym zakresie wywiera na funkcjonowanie społeczeństwa. Skoro partnerstwo między sektorem publicznym a prywatnym przynosi korzyści, jak słusznie zauważa, to dlaczego nie rozważyć postulatu całkowitej prywatyzacji tych usług publicznych, czemu poświęcony jest kluczowy ostatni rozdział.

Piąty rozdział rozprawy poświęcony jest zagadnieniu prywatyzacji ochronnej funkcji państwa postulowanej przez nurt anarchokapitalistyczny. Omówione zostały w nim libertariańskie koncepcje Rothbarda, Hoppego i Davida Friedmana (teoria wolności, własności, samoposiadania oraz krytyka państwa). W wielu miejscach tego podrozdziału brakuje przypisów do tekstów źródłowych, ale także komentarza do referowanych kwestii. Czy wszystkie postulaty omawianych teoretyków dają się odnieść do spójnych założeń ontologicznych, epistemologicznych i etycznych? Czy są przekonujące i spójne? Dominacja opisu nad analizą utrudnia wywód i sformułowanie jakichś przekonujących argumentów, które przedstawiałyby postulaty libertariańskich anarchistów jako mające czy to praktyczny, czy logiczny, czy normatywny sens w odniesieniu do postawionej na początku pracy tezy. Pomimo tych zastrzeżeń jest to najmocniejsza część tego rozdziału. Dużo słabiej wypada podrozdział dotyczący historycznych przykładów systemów bezpaństwowych, takich jak średniowieczne społeczeństwo Islandii, żyjące w kontekście radykalnie odmiennym od tego, którego dotyczy ta praca, czyli kapitalistyczno-indywidualistycznego. Podobnie nieprzekonujące jest przywołane odwołanie Rothbarda do rozwijanego w zamierzchłych czasach prawa brehonów i starożytnej celtyckiej Irlandii, czy funkcjonowanie prymitywnego plemienia Yurok. Nie wiadomo po co przywołane zostały te przykłady i co one ilustrują w kontekście postawionej tezy i pytań badawczych, poza pewnym mitycznym wyobrażeniem, że w jakichś odległych czasach państwo nie było potrzebne do harmonijnego funkcjonowania jakiejś wspólnoty. Ostatni podrozdział wraca do wątku głównego, czyli do rozważenia potencjalnych implikacji negatywnych i pozytywnych odejścia od państwa jako głównego modelu organizacji społeczeństw, ponownie w oparciu o przywoływane wcześniej koncepcje. W tym miejscu należało jednak sięgnąć do zwolenników państwa, takich choćby jako Locke i Hobbes, czy nawet Paine i zestawić ich argumenty z argumentami anarchokapitalistów.

Zakończenie przynosi ponownie zestawienie pytań badawczych i konkretnych odpowiedzi na nie, jakie się udało w pracy uzyskać. To znowu jest zabieg dość niestandardowy, bowiem tego typu odpowiedzi w przypadku refleksji polityczno-prawnej są zwykle wysoce

zniuanowane i podlegające dalszej interpretacji. Z pewnością słuszną jest konstatacja, że „Rozumienie korzeni myśli anarchokapitalistycznej w kontekście funkcji ochronnej państwa wymaga analizy sposobu, w jaki teoria ta odnosi się do roli państwa w zapewnianiu bezpieczeństwa, sprawiedliwości i porządku publicznego” (s. 242) w optyce centralnych dla libertarianizmu koncepcji wolności jednostki, własności prywatnej i wolnego rynku mającego zawsze dobroczynny wpływ na funkcjonowanie społeczeństwa. W tym miejscu należałoby jednak zastanowić się czy i dla kogo jest to poważna alternatywa, a jeśli nie jest, to z czego to wynika. Odpowiedzi na to pytanie nie da się sformułować wyłącznie poprzez ponowne wskazanie, jak na s. 242-243, korzeni ideowych libertarianizmu. Zaskakuje również końcowe zdanie rozprawy, w którym Autorka twierdzi, że choć anarchokapitalizm napotyka na „poważne wyzwania ideologiczne (tzn.?) i praktyczne” (a jednak), to jego „wpływ na współczesne debaty polityczne i społeczne jest niezaprzeczalny” (s. 257). Wskazanie choćby kilku przykładów tego wpływu z pewnością pogłębiłoby analizę przedstawioną w pracy i wsparło jej tezę, która momentami jest zawieszona w próżni, bo nie wiadomo o jaką „efektywność” chodzi, czy tę postulowaną (potencjalną) czy faktyczną, tzn. spodziewaną i popartą jakimiś dowodami.

Recenzowana rozprawa formułuje oryginalny problem badawczy i przynosi jego rozstrzygnięcie, jest pracą inspirującą i opartą na dobrym warsztacie badawczym choć nie jest ona także pozbawiona wskazanych wyżej mankamentów i trudności. Są też drobniejsze kwestie, które wymagają namysłu i poprawy. Na przykład niektóre sformułowania nie są poparte żadnymi argumentami i stanowią niepotrzebne wtrącenia: na s. 211 czytamy, że anarchokapitaliści są jedynymi popularyzatorami wiedzy na temat bezpaństwowego społeczeństwa (pytanie czy wiedzy, czy też postulatu?) walczącymi bezkompromisowo (tzn. za pomocą jakich narzędzi?) „o wolność jednostki ze światem, w którym człowiek jest kontrolowany przez wszechobecne instytucje powołane dla korzyści i szczęścia obywatela” (tzn. jakie instytucje, bo jeśli te stosujące przymus, to na pewno nie rozpatruje ich się w kategoriach szczęścia, lecz konieczności, przynajmniej w nurcie liberalnym). Wszechobecne instytucje sugerują system wszechobecnej kontroli, czyli sugerują, że mowa jest o państwie nieliberalnym, podczas gdy kontekst wywodu wskazywałby, że Autorka analizuje możliwość przejścia od państwa liberalnego do anarchokapitalizmu lub pewnych elementów tegoż (nie jest to nigdzie wystarczająco wyjaśnione). Na s. 104 zaczyna się cytat, który kończy się ponad stroną dalej – tak długich cytatów nie stosuje się w pracach naukowych. Inny problem to liczne powtórzenia niemal identycznych stwierdzeń w różnych częściach pracy, dość liczne błędy w pisowni oraz brak odniesienia w wielu fragmentów do źródeł lub literatury, z których zaczerpnięte są informacje. Również bibliografia pracy (z niepotrzebnie wklejonymi linkami

do wersji elektronicznych klasycznych prac źródłowych) mogła zostać wzbogacona o opracowania, w szczególności artykuły naukowe poświęcone poszczególnym aspektom pracy i pozwalające na większą problematyzację i głębszą analizę, choćby w ujęciu polemicznym, omawianych zagadnień.

Konkludując, stwierdzam, że pomimo określonych mankamentów wynikających w pewnej mierze ze świadomie przyjętej i *expressis verbis* zadeklarowanej przez Autorkę „metody opisowej” – w przeciwieństwie do analitycznej metody badawczej, przedstawiona do recenzji praca spełnia wymogi ustawowe nakładane przez Ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1668 z późn. zm.) na rozprawy doktorskie, w tym szczególnie prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydatki w dyscyplinie nauki prawne (zwłaszcza w obszarze historii doktryn politycznych i prawnych oraz teorii państwa i prawa) i umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej (zwłaszcza prowadzenia badań komparatystycznych, kontekstowych, historycznych, etc.) oraz stanowi oryginalne rozwiązanie postawionego w pracy problemu badawczego. W związku z tym wnoszę o przyjęcie recenzowanej rozprawy doktorskiej i dopuszczenie pani Kariny Żmudzińskiej do publicznej obrony.